

PROTOKÓŁ NR XII/25
z posiedzenia
Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu
w dniu 23 kwietnia 2025 r.
która odbyła się w Starostwie Powiatowym w Wieluniu (sala 126)

W posiedzeniu udział brali:

- | | |
|---------------------------|-------------------------------------|
| 1. Michał Janik | – przewodniczący Komisji |
| 2. Jakub Jurdziński | – zastępca przewodniczącego Komisji |
| 3. Robert Grabowski | - członek Komisji; |
| 4. Joanna Kałdońska | - członek Komisji; |
| 5. Piotr Pawlak | - członek Komisji; |
| 6. Jarosław Rozmarynowski | - członek Komisji; |
| 7. Grażyna Ryczyńska | - członek Komisji; |
| 8. Piotr Rychlik | - członek Komisji. |

Nieobecny: radny Damian Pęcherz

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

Ponadto w posiedzeniu udział brali:

- | | |
|-------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. Pan Krzysztof Dziuba | - wicestarosta wieluński |
| 2. Pan Zenon Kołodziej | - naczelnik Wydziału Promocji
i Aktywności Społecznej Starostwa
Powiatowego w Wieluniu |
| 3. Pani Bożena Krej | - naczelnik Wydziału Edukacji
Starostwa Powiatowego w Wieluniu |

4. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
5. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
6. Pani . - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
7. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
8. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
9. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
10. Pani - rodzic dziecka uczęszczającego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach
11. Pani Beata Pilarczyk - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu

12. Pani Patrycja Świtalsa

- kierownik Oddziału Zdrowia i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Wieluniu

13. Pan Sławomir Kaftan

- dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie XII posiedzenia Komisji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z X i XI posiedzenia Komisji.
5. Wysłuchanie rodziców dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego w Gromadzicach w związku z pismem z dnia 12 marca 2025 r.
6. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie likwidacji Zespołu Obsługi Ekonomiczno – Administracyjnej Szkół i Placówek Oświatowo – Wychowawczych w Wieluniu i utworzenia samorządowej jednostki organizacyjnej pod nazwą „Powiatowe Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu” oraz nadania jej statutu.
7. Informacja Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu o stanie i strukturze bezrobocia w powiecie wieluńskim oraz działaniach łagodzących skutki bezrobocia w 2024 r.
8. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie likwidacji Międzyszkolnej Bursy w Wieluniu.
9. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie wyboru opiekuna Młodzieżowej Rady Powiatu Wieluńskiego.

10. Informacja na temat funkcjonowania Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Wieluniu.
11. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie powołania Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu.
12. Komunikaty, informacje i oświadczenia radnych.
13. Zamknięcie XII posiedzenia Komisji.

Pkt 1

Otwarcie XII posiedzenia Komisji.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa otworzył XII posiedzenie Komisji. Powitał radnych i zaproszonych gości.

Pkt 2

Stwierdzenie prawomocności obrad.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa stwierdził, że na podstawie listy obecności na 9 członków Komisji obecnych jest 7 członków, więc obrady są prawomocne. Nieobecni: radna Joanna Kałdońska i radny Damian Pęcherz.

Pkt 3

Przyjęcie porządku obrad.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że radni otrzymali proponowany porządek obrad i zapytał, czy ktoś ma jakieś uwagi lub propozycje? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest za przyjęciem proponowanego porządku?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) przyjęła proponowany porządek obrad (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radna Joanna Kałdońska i radny Damian Pęcherz).

Komisja obraduje zgodnie z zaproponowanym porządkiem obrad.

Pkt 4

Przyjęcie protokołu z X i XI posiedzenia Komisji.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma uwagi lub zastrzeżenia do treści protokołów z X i XI posiedzenia komisji? Nikt się nie zgłosił. Zarządził głosowanie w sprawie przyjęcia protokołu z X i XI posiedzenia komisji.

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) przyjęła protokół z X i XI posiedzenia komisji (głosowało 7 członków komisji).

Pkt 5

Wysłuchanie rodziców dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadzicach w związku z pismem z dnia 12 marca 2025 r.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa w związku z pismem, które zostało wystosowane do Komisji po[prosił o obecność na Komisji pana wicestarostę i panią naczelnik Krej, ponieważ ta sprawa jest dla nich bardzo istotna i od wielu tygodni prowadzą rozmowy na ten temat. Zauważył, że panie reprezentują pewną grupę rodziców i zaznaczył, że działania Komisji są na pewnym etapie ograniczone, ale bardziej są

osobami, które będą rodziców wspierać w działaniach. Dodał, że organ prowadzący bardzo poważnie podchodzi do wszelkich uwag i robi wszystko, aby te sprawy zostały wysłuchane i aby dzieciom działało się jak najlepiej. Poprosił, aby panie zreferowały jakie widzą rozwiązania i jakie mają uwagi. Wie bowiem, że pan wicestarosta i pani naczelnik Krej oraz pani Barbara Puchała – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wieluniu podjęli już pewne kroki w tej sprawie. Podkreślił, że dobro dzieci jest dla nich wszystkich bardzo istotne.

Pani powiedziała, że do ośrodka w Gromadnicach uczęszcza jej syn i ta sytuacja bardzo ją niepokoi, ponieważ syn chodzi już tam kilkanaście lat, chodził do ośrodka za dyrektora Lacha, za dyrektora Kubiaka i w dalszym ciągu jest w tym ośrodku. Jednak w tej chwili jest taka sytuacja, że mają odczucie, jako rodzice, że w ośrodku jest niemiła atmosfera, nawet między nauczycielami i między rodzicami. Nie ma dzieci, nie ma naboru, nie wiedzą jaka jest tego przyczyna. Dodała, że oni starają się jak mogą, aby promować wśród innych rodziców tę placówkę. Powiedziała, że bardzo ich martwi to, że bardzo mało dzieje się dla ich dzieci, mają ograniczone zajęcia, i nawet jej syn, który chodzi tam już kilkanaście lat, to po dniu otwartym – „Wejdźmy w buty...” naszych uczniów dowiedziała się, że w placówce jest terapia Warnkego, a nie słyszała nawet, że coś takiego mają. Podkreśliła, że bardzo słabe jest wykorzystanie tych terapii, które są w szkole, ponieważ w całej szkole dwójka dzieci ma biofeedback i dwójka dzieci tomatis. Dla niej to jest trochę rozczarowanie, ponieważ jeżeli są takie możliwości, to powinno być to jak najwięcej wykorzystywane, aby dzieci poczyniły jakieś kroki do przodu, żeby te dzieci, które chcą mogły korzystać. Dodała, że bardzo mało jest organizowanych wycieczek, wyjazdów i wkoło słyszą, że nie ma pieniędzy, a najbardziej ich martwi to, że obawiają się, żeby im nie zamknięto ośrodka, ponieważ nie wszystkie dzieci nadają się do szkoły specjalnej, ponieważ tam jest już dużo więcej dzieci. A najbardziej martwi ich sytuacja z tego, co wiedzą, że odchodzi bardzo dużo nauczycieli. Zapytała – jak państwo to widzą? Kto będzie dalej uczył ich dzieci, co będzie z ich dziećmi? Ponieważ jest to dla nich wielki znak zapytania.

Pani powiedziała, że jeżeli chodzi o odchodzenie

nauczycieli, to dowiedziała się w środę przed świętami, że nauczycielka jej syna, która uczyła go przez 10 lat, która jest wspaniałym pedagogiem, odchodzi z pracy. Zauważyła, że odchodzą najlepsi nauczyciele i tak się zastanawia, kto to jej dziecko „ogarnie” w tej szkole, skoro odchodzą tacy nauczyciele. To jest spowodowane sytuacją, jak są nauczyciele traktowani, głównie chodzi o postawę pani wicedyrektor, która nie szanuje nauczycieli i ich rodziców. Dodała, że na ostatnim spotkaniu, które się odbyło zostały nazwane „pupilkami”. Nie wie, jak ktoś może ich – rodziców, nazywać „pupilkami”.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, kogo pupilkami?

Pani odpowiedziała, że nie wiedzą kogo. Ostatnio pojechały, aby wziąć udział z dziećmi i pani dyrektor powiedziała, że dla 8 dzieci zorganizowali widowisko i z dziećmi zrobili widowie. Czy ta pani myśli, że ona tam pojechała z własnej próżności? Dla niej nie jest do przyjęcia, że ktoś taki jest wicedyrektorem, kto nie szanuje nikogo. Zaznaczyła, że im głównie chodzi o nauczycieli, ponieważ nauczyciele odchodzą.

Pani dodała, że na tym korzysta druga szkoła i oni się bardzo zastanawiają jaki jest kierunek tych zmian, czy ich szkoła idzie do zamknięcia?

Pani zaznaczyła, że tam są trudne dzieci i ona sama przyznaje, że jej dziecko jest trudnym dzieckiem i sama się zastanawia, kto go teraz „pociągnie”, skoro odeszli najlepsi nauczyciele, ponieważ to nie może być ktoś z łapanki, bo to nie o to chodzi, aby on tam chodził 4 lata i żeby to

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że oni zdają sobie sprawę, że te dzieci wymagają szczególnego wsparcia, szczególnych metod, form, pracy i podejścia ludzkiego. Dodał, że za politykę zatrudnienia, kadrową zawsze odpowiada dyrektor główny. Powiedział, że wiedzą że arkusze organizacji pracy na rok 2025/2026 są już przygotowane i zapytał o to panią naczelnik?

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że prawie.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zauważył, że na dniach trzeba go złożyć do organu nadzorującego, prowadzącego itd.

Pani powiedziała, że takim punktem zapalnym dla nich było zebranie z rodzicami, bo przez kilka lat rodzice nie byli potrzebni, a jak po konkursie zapytała panią dyrektor, aby przedstawiła jej wizję ośrodka, w jakim kierunku dalej idą, to powiedziała, że ona nie musi się tłumaczyć rodzicom, a do niej były pytania, co padło na konkursie, a ona nie mogła tego powiedzieć i nie może nadal, więc prosiła, aby pani dyrektor jej określiła, w jakim kierunku szkoła będzie dalej podążała i powiedziała, jak powiedziała, że ona się nie musi tłumaczyć i faktycznie było tak realizowane przez kilka lat, że zero spotkań z rodzicami, zero rzetelnej informacji, aż do zebrania w dniu 17 stycznia, na którym tak się zdenerwowały, ...

Pani dopowiedziała, że zostały potraktowane przez panią wicedyrektor, jakby były jakimiś idiotkami.

Pani zauważyła, że w szkole szło w dobrym kierunku wszystko, ponieważ były terapie pedagogiczne, takie innowacyjne, co również popiera Kuratorium, aby szkoła się rozwijała, sięgają po nowości i tak jak to było robione za ostatniego dyrektora, to było bardzo dobrze. Ma nawet listę tych rzeczy, które potrafił zrobić... ekologiczne pracownie, laboratoria przyszłości.

Na salę obrad weszła radna Joanna Kałdońska. Komisja obraduje w składzie 8-osobowym. Nieobecny radny Damian Pęcherz.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa poprosił, aby pani kontynuowała.

Pani za poprzedniego dyrektora były zrobione ekologiczne pracownie, punkt dydaktyczno-terapeutyczny „Zacisze”, był zakupiony duży bus, laboratoria przyszłości, w tym wyposażona pracownia gospodarstwa domowego, drukarka 3D, aparat fotograficzny plus osprzęt, „Aktywna tablica”, a nawet dwie tablice, ponieważ panie na szybko pozyskały 60

tys. zł w ciągu dwóch tygodni i te panie też już odchodzą, posiłek w szkole, wyposażenie kuchni i to był ten „Żółty talerzyk” i to było wspaniale dla ich dzieci, a nie jest kontynuowane. Był wspaniale wyposażony plac zabaw, współpraca z fundacją „Kuluczyka”, bale charytatywne, dzięki czemu były pozyskiwane środki na zieloną szkołę i tego też się już nie robi. Dodała, że z „Reklamy dzieciom” również były zakupione mówiki dla dzieci, które potrzebują tego wsparcia, a koszt takiego mówika to około 4 tys. zł. Niektórych nie było w ogóle stać na to, aby to kupić. Dodatkowo ten sztamkowy program „Dostępna szkoła” i na tym zebraniu w dniu 17/18 stycznia z tą dostępną szkołą, to było walczenie, z terapiami, a tomatysem, z biofeedbackiem i zamiast tym się szczycić i w tym kierunku iść i robić terapię, to pani wicedyrektor miała przygotowany cały ... ankiety były przygotowane, aby ich zniechęcić do tego. Ona od dwóch lat stara się, aby jej dzieci zostały wciągnięte i żeby tę terapię miały, to m.in. pani dyrektor powiedziała jej, że ona zrobi sobie to szkolenie - nagła zmiana frontu, nie - będą z tym walczyć – niech te dzieci w ogóle z tego nie korzystają, bo to jest „be”, to jest „fe”, że to jest chałtura. Oni się z tym nie zgadzają i chcą, aby dzieci z tego korzystały.

Pani dopowiedziała, że mają nauczycieli, którzy są przeszkoleni, którzy prowadzą ten biofeedback, a pani powiedziała, że to jest szkodliwe, a pracują tyle lat na biofeedbacku z dziećmi autystycznymi, a ta pani twierdzi, że to nie ma żadnych efektów. W jakim my świecie żyjemy? Jeszcze pyta się ich, skąd wiedzą i mają informację o biofeedbacku...

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński zapytał, czy panie były obecne na spotkaniu dotyczącym terapii? Po uzyskaniu odpowiedzi, że nie wszystkie panie były obecne, poinformował, że było zorganizowane spotkanie w tym temacie, była tam obecna pani naczelnik, była pani dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, więc myśli, że temat terapii został wyjaśniony dosyć dogłębnie.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zauważył, że tak jak pan starosta powiedział jest po rozmowie z panią dyrektorem z Poradni i dostał informację, że rodzice zostali dosyć dokładnie poinformowani w jakim zakresie, z czego to wynika i komu się należy i że rodzice

byli usatysfakcjonowani odpowiedzią, więc on ma takie informacje i pyta - tak, czy nie?

Pani powiedziała, że spotkanie było bardzo owocne, dużo rzeczy dowiedziały się, oprócz tego, co już wiedziały, ale nie uzyskały jak to będzie dalej postrzegane w placówce, ile godzin, ile dzieci. Zauważyła, że dla niej dwójka dzieci przez cały rok szkolny, to jest za mało.

Rodzic to nie jest rentowne, ponieważ ten sprzęt kosztuje bardzo wielkie pieniądze plus szkolenie, to są to olbrzymie pieniądze. Więc po ilu latach ta inwestycja się zwróci. Dwójka dzieci w ciągu roku... i oni rozumieją fakt, że szkoła nie ma takiej mocy przerobowej, bo ci nauczyciele musieliby być cały czas i stać tylko przy tym sprzęcie z tymi dziećmi, a nie mają takiej ilości godzin i ona też to rozumie, ale ich dzieci po wyjściu z tej szkoły „wypadają” z systemu i oni chcą jak najwięcej zrobić dla tych dzieci, póki mogą coś jeszcze zdziałać, póki umysł jest w miarę młody i plastyczny i te dzieci są chętne do współpracy.

Pani powiedziała, że ona zwróciła się na piśmie o tę terapię i dostała odpowiedź, że pani dyrektor nie otrzymała zgody na prowadzenie terapii, ale jakiej zgody i do czego, skoro ona terapii nie dostała. Stwierdziła, że te pisma są formułowane w dziwny sposób i nie rozumie tego. Dodała, że jej największą bolączką jest to, że jej dziecko jest w klasie, w której w ogóle nie ma okna, bo się nie otwiera. Wyobrażają sobie państwo klasę bez uchylnego okna, że nie ma wietrzenia tej klasy? Dodała, że obecnie są po dwumiesięcznej ciężkiej chorobie, ale poradzili sobie jakoś i jej dziecko ma wrócić do takiej klasy? Zwróciła się do radnych, ponieważ też na pewno są rodzicami i czy wyobrażają sobie taką klasę dla swoich dzieci?

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński odpowiedział, że to są względy pożarowe.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnemu Grabowskiemu.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji zapytał, panią naczelnik, ponieważ to pismo wpłynęło już wcześniej, więc podejrzewa, że pani naczelnik przeprowadziła już jakieś rozmowy z dyrekcją na ten temat? Zapytał, jakie są ich

efekty?

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu powiedziała, że pani dyrektor twierdzi, że robi wszystko, jeżeli chodzi o te dzieci i jeśli chodzi o terapię. Zauważyła, że wszystkie dzieci nie mogą mieć przyznanej tej terapii, ponieważ jest 10 godzin rewalidacji i to w trakcie tych godzin są te terapie. Dzieci, które są klasyfikowane do tej terapii, to przez osoby, które mają do tego kwalifikacje i to nie może być zgoda, ponieważ było to również ostatnio na spotkaniu powiedziane, tylko musi być zawarty kontrakt między rodzicem, a szkołą. I to w tym kontrakcie rodzice wyrażają zgodę i są poinformowani, jakie mogą być skutki. Dodała, że faktycznie musi być zrobione specjalne badanie lekarskie EEG głowy, więc jeżeli chodzi o biofeedback i tomatis, to myśli, że na tym spotkaniu były podane wszystkie szczegółowe informacje i teraz rodzice sami mogą zdecydować, czy faktycznie chcą, aby te terapie były jeżeli chodzi o dzieci. Dodała, że pani Puchała również mówiła, że najbardziej skuteczna jest taka terapia, jeżeli jest ciągiem, czyli np. 10 lub 13 dni ciągiem. Takiej możliwości nie ma jeżeli chodzi o ośrodek. Te sprzęty nie są wykorzystywane najlepiej w ośrodku, bo te sprzęty są dobrze wykorzystywane ale w Poradni.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji zapytał, panią naczelnik, bo z tego co się orientuje, to dyrektor szkoły prowadzi finanse itd., i jeżeli ma za mało godzin związanych z terapią, to może się ubiegać o zwiększenie tej ilości godzin, może?

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że może.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji zapytał, dlaczego tego nie robi?

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że to jest bardziej pytanie do pani dyrektor.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji stwierdził, że to również jest pytanie do pani naczelnik, ze względu na to, aby pani naczelnik sobie zanotowała

i zapytała się o to pani dyrektor. Powiedział, że jak przeczytał to pismo, a akurat ma możliwość prowadzenia zajęć z dziećmi niepełnosprawnymi i jeżeli chodzi o niego, to od 30 lat jest związany z osobami niepełnosprawnymi i ma dużo większą wiedzę, niż pozostali tutaj siedzący na temat prowadzenia zajęć z terapii itd. Powiedział, że on uważa oraz był wielokrotnie na spotkaniach gdzie ograniczali terapię dzieciom, natomiast po zebraniach te terapie wróciły. Podkreślił, że mówi o tym dlatego, że jeżeli chodzi o Ośrodek w Gromadzcach i Zespół Szkół Specjalnych w Wieluniu to są to specyficzne szkoły i tutaj nie można porównywać tych szkół do innych normalnych szkół, takich jak np. pan Janik jest dyrektorem w Konopnicy. To są szkoły, gdzie przede wszystkim powinno się współpracować z rodzicami. Jeżeli rodzic uważa, bo był na jakimś spotkaniu, był na jakiejś terapii, był na spotkaniach z lekarzami i lekarz sugerował taką terapię, to nie mogą się tylko opierać na opinii pani dyrektor, czy jakiejś jednej osoby. Jeżeli rodzic uważa, że dziecko taką terapię powinno mieć, to dyrektor szkoły jest od tego, aby taką terapię dać temu dziecku. Następnie powiedział, że jest przerażony tą całą sytuacją, ponieważ w poprzednich latach szkoła w Gromadzcach i Szkoła Specjalna w Wieluniu weszły w taki fajny program, gdzie była dofinansowana przebudowa tych szkół, dostosowanie pomieszczeń do potrzeb dzieci, zainwestowano ponad 1,5 mln zł w te dwie szkoły i remonty są porobione, była powołana następna pani dyrektor, były dwie komisje rewizyjne w Gromadzcach. Był tam bałagan, ale nie chce już wracać do historii. Natomiast pani dyrektor na tamtych zebraniach powiedziała, że będzie robiła wszystko, żeby ta szkoła się rozwijała, a tutaj widzi, że szkoła się cofa. Przeraża go jedna sytuacja, bo tutaj rodzice mają słuszną uwagę, ponieważ jeżeli nauczyciele i specjaliści odchodzą ze szkoły i przenoszą się do innych placówek oświatowych, to jest zagrożenie, że tych terapii te dzieci nie będą miały, bo nie będzie miał kto prowadzić tych terapii. I tutaj jest zagrożenie, dla niego jest to przerażające i to jest jakiś absurd. Po drugie padło pytanie o panią wicedyrektor. Zauważył, że w poprzednich latach nie było wicedyrektora w tej placówce. Zapytał, czym było spowodowane to, że została powołana pani wicedyrektor. Zauważył, że pani wicedyrektor jest powołana przez panią dyrektor i zapytał, kto

to jest i skąd ta osoba pochodzi? Powiedział, że on tej pani nawet nie zna, ponieważ w poprzednich latach nie było tej pani w szkole.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że wszystkie uwagi tutaj dzisiaj sformułowane zostaną zapisane w protokole i będą musieli usiąść, przeanalizować i zastanowić się nad rozwiązaniem, ponieważ panie zostały teraz zaproszone, ponieważ pani naczelnik, pan starosta i pani dyrektor podejmowali różne kroki, aby zająć się tą sprawą, aby nie być gołosłownym, ale żeby wykonać jakieś kroki, które będą zadowalające dla dzieci.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że ma następne pytanie i dlatego je zadaje pani naczelnik, ponieważ uważa, że te wszystkie problemy związane ze szkołami powinien rozwiązywać Wydział Edukacji i jeżeli jest problem, to pani naczelnik powinna tam pojechać i rozwiązać tę sytuację.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że musi powiedzieć, że radny Grabowski dobrze wie, że za zatrudnienie odpowiada dyrektor. Czy dyrektor zgłaszał problemy kadrowe – nie są w stanie stwierdzić. Nie chciałby tutaj wychodzić populistycznie, ponieważ oni nie są po to, aby się spierać, ale żeby się wspomagać. Powiedział, że on rozmawiał z panią naczelnik setki razy i też robi tak samo. Powiedział, że nie wie, czy są już zgłoszone, ponieważ nie ma jeszcze możliwości do zajrzenia do arkusza organizacji pracy szkoły, ale do tego może odnieść się pani naczelnik, jeżeli dostanie taką informację. Powiedział, że mogą mieć opinię, ale to nie o to chodzi aby tworzyć złą atmosferę, ponieważ proces trwa ileś lat i trzeba go rozwiązać. Udzielił głosu pani naczelnik.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała radnemu Grabowskiemu, że to nie jest tak, że nic nie robi w tej kwestii....

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że nie mówił, że nic nie robi.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu ...ponieważ panie były u niej, rozmawiały z nią, jest

otwarta, jeździ również do Gromadzie. Jeżeli natomiast chodzi o wicedyrektora, to został on powołany dlatego, że jest 12 oddziałów – jest taki przepis. W tym momencie, w związku z tym, że będzie mniej dzieci, to nie będzie 12 oddziałów i nie będzie wicedyrektora.

Pani powiedziała, że one usłyszały od pani wicedyrektor, że została powołana po to, aby usprawnić pracę nauczycieli... więc tak tę pracę usprawniła, że ¼ nauczycieli tych najlepszych odeszło z pracy.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, a po to jest wicedyrektor, aby wspierać całą organizację pracy szkoły. Zauważył, że jednak pewne działania wynikają z przepisów, czyli liczba godzin, czy rewalidacji, czy dodatkowych i z racji pracy wie, że to nie wynika tylko z decyzji pani dyrektor, a z konkretnych przepisów, rozporządzeń itd. Podobnie jest ze sprawą wicedyrektora, który jest jak jest 12 oddziałów, a jak nie ma – to nie ma wicedyrektora.

Pani powiedziała, że aby dopełnić obraz tej sytuacji, to jej zdaniem w brzydki sposób podziękowano dwóm uczniom, którzy powinni chodzić jeszcze rok, a dzieciom jest to trudno wytłumaczyć, a nawet rodzicom też jest to trudno wytłumaczyć dlaczego muszą kończyć edukację już w tym roku. To było po zespole, a zauważyła, że powoływane zespoły są bardzo ważne dla nich w funkcjonowaniu ich dzieci, szkoły czy klasy i nawet nie padło to na tym zespole, a po zespole, w ferie rodzice dostali telefon, że chłopcy kończą edukację w tej szkole. Nie byli przygotowani na to z orzeczeniem, nie byli przygotowani na to z jakimś miejscem na warsztatach. Jeszcze jedna sytuacja była taka, że dziecko ze szkoły specjalnej chciało wrócić do nich, ale nie dostało na to zgody, czyli oni mają takie wrażenie, że szkoła jest wypróżniana. Następnie odniosła się do likwidacji klasy, ponieważ bardzo dobrze sprawdzały się dwuosobowe klasy jeżeli chodzi o autystów i dzieci mające większe problemy z trudnościami komunikacyjnymi i z funkcjonowaniem i niestety koleżanki klasa idzie do likwidacji. Powiedziała, że ona ma wrażenie, że pani dyrektor nic z tym nie robi, że to jest na rękę, że tak chce, wręcz namawia. Było mówione, że będzie

kontynuować, to te wszystkie sygnały do nich docierają i wszystkie weryfikują u źródła. Podkreślił, że państwo nie są w stanie tych tematów zweryfikować, więc poprosił, aby nie żyć plotkami, a wspierać szkołę i budować wokół niej dobrą atmosferę i sami też to starają się tłumaczyć i nauczycielom i rodzicom. Dodał, że nie wie, dlaczego jest taki opór środowiska, nastawiony na walkę.

Pani zauważyła, że teraz próbuje się zrzucić to na rodziców, że to oni jątrzą.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński stwierdził, że zarówno państwo, jak i nauczyciele, dyrekcja żyjecie w jakimś drugim obiegu informacji.

Pani powiedziała, że jeżeli coś jest w szkole i by się dobrze działo, to dlaczego odchodzą nauczyciele? Stwierdziła, że dyrektor powinien być osobą, która łączy tych nauczycieli, która działa, aby im się dobrze pracowało, żeby była miła i przyjazna atmosfera.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński zapytał, co jeżeli nie ma chęci wszystkich, aby tę atmosferę poprawić i z pełną odpowiedzialnością powie, że nie ma chęci wszystkich nauczycieli, żeby była dobra atmosfera.

Rodzice powiedzieli, że to jest nieprawda, a skoro są źle traktowani, a w każdej pracy są jakieś konflikty, jak jest dużo osób.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji bez przesady.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński co bez przesady, byleś tam, rozmawiałeś?

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, żeby nie mówić do niego, że nie był i nie widział – nie byłem – nie widziałem, a to, że akurat zadałem pytanie pani naczelnik, to nie jest jego wina, że czegoś nie wie – bo nie wie i tylko zadaje pytanie i oczekuje odpowiedzi.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński z zarzutem, że wydział nic nie robi, że powinien być...

Radny Robert Grabowski – członek Komisji podkreślił, że nie powiedział, że nic nie robi. Jeżeli pan wicestarosta rzuca takie oskarżenia w stosunku do niego, to mogą wrócić do poprzednich lat, bo to pan nakręcił taką atmosferę tam w Gromadnicach. Taka jest prawda.

się liczyło dobro dzieci, a w ogóle tego nie widzą. Powiedziała, że pani wicedyrektor to ona ma kilkunastoletnią przerwę, jeżeli chodzi o edukację, a ogólnie jest ogromny postęp w medycynie, genetyce jak również w szkolnictwie, ponieważ są dostępne fajne terapie, a ta pani chce wrócić do kart pracy, że te dzieci mają usiąść przy stolikach i pracować przy kartce i ile napiszą. Zauważyła, że niektóre dzieci nic nigdy nie napiszą i nie nauczą się pisanie. Dlatego dla tych dzieci bardzo ważne jest uspołecznianie, a z tym również się walczy, bo jest niemile widziane, jeżeli łączą się jakieś klasy, jeżeli oni komunikują się między sobą, więc wracają do metod sprzed nastu lat, a rodzice tego nie chcą. Dla ich dzieci bardzo ważna jest komunikacja, uspołecznianie i choćby nie wiadomo ile się pracowało z tymi dziećmi, to pewnych rzeczy się nie wypracuje, ale ona chce, żeby to ich dziecko było szczęśliwe w tej szkole i akceptowane. Podkreśliła, że ich dzieci nie mają kolegów, nie mają przyjaciół, kuzynostwo nie chce się z nimi bawić, bo każdy ma swój świat i to dziecko jest tylko z mamą. Podkreśliła, że bardzo boli ją samotność ich dzieci, więc niech chociaż szkoła będzie dla nich takim przyjaznym miejscem.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu panu wicestarście.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński powiedział, że chciałby się krótko ustosunkować, po pierwsze to tak jak rozmawiali – nie ma żadnych planów likwidacji ośrodka i on również nie pozwoli mówić, że wydział nic nie robi w tym zakresie, ponieważ wspierają ośrodek w każdym zakresie jeżeli są potrzebni, jeśli jest potrzeba spotkania z rodzicami, z nauczycielami, czy dyrektorami, to zawsze są i starają się wspierać. Nie pozwoli również mówić, że pani dyrektor działa na szkodę ośrodka, ponieważ mogą być różne wyniki jej pracy, ale na pewno się stara i z każdym problemem do nich przychodzi, wyszukuje różne programy wsparcia szkoły, których być może nie ma w tej chwili tytu, ile było poprzednio, kiedy zostały pozyskane, ale one również działały się przy wsparciu wydziału i starostwa. Najważniejsze to, że nie ma żadnego tematu związanego z likwidacją ośrodka, chociaż różne plotki do nich docierają. Te wszystkie rzeczy, o których pani mówi, że ktoś jest przyjęty, czy nie i czy może

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że nie spotkali się tutaj, aby rozwiązywać personalne konflikty.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji jeżeli mówi pan o rodzicach, że nie ma atmosfery....

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński powiedział, że nie mówi o rodzicach.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji zauważył, że tak pan powiedział.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński mówił o nauczycielach.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji zapytał rodziców, czy tak to odczuli. Panie potwierdziły, że one psują.

Pani powiedziała, że jakiś czas temu była napadnięta przez jedną panią, która nie ma nic wspólnego z ośrodkiem, co ona robi na basenie, skoro wysyłam pisma, że moje dziecko nie ma basenu i podpisuję się pod nimi. Zapytała - skąd ta kobieta wie o takich pismach i o informacjach, które były w tych pismach?

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że oni wszystko wypiszą sobie z protokołu, co panie mówią i będą się ustosunkowywać do tych uwag i ewentualnie rozmawiać, aby panie miały taką gwarancję, że oni się tym zajmą.

Pani powiedziała, że ona znowu po konkursie miała nefajne telefony, obrażające ją i skąd wyciekają takie informacje?

Pani powiedziała, że podobno obowiązuje RODO, a wiadomo o piśmie i osobach podpisanych.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że temat jest zasygnalizowany i zgłoszony.

Pani powiedziała, że musi się zgodzić z tym z panem wicestarostą, że rodzice są podzieleni i nauczyciele są podzieleni. Jest to taka sytuacja nie do pogodzenia, a sam fakt, że tutaj nie ma żadnej osoby z rady rodziców, bo ich rada nie widzi problemu.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że zgadza się z panią.

Pani powiedziała, że zostały nazwane, że są burzącymi się pupilkami. Zgodziła się, że są podzieleni.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński powiedział, że jest podział, bo był wielokrotnie na spotkaniach z nauczycielami i próbował im tłumaczyć, że jest nowy dyrektor, że trzeba zakasać rękawy do pracy i zostawić to co było, ale nie są w stanie przeskoczyć pewnych rzeczy.

Pani powiedziała, że pamięta to doskonale i zgodzi się z tym, ale jest to sytuacja, którą ciężko rozwiązać, ponieważ sami rodzice nie są w stanie się ze sobą porozumieć, gdzie każdemu chodzi o dobro dzieci. Tylko niestety dzieci na tym tracą, ponieważ odchodzą nauczyciele.

Pani stwierdziła, że może, aby to rozwiązać potrzebne są mediacje, może trzeba zatrudnić mediatora.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że za chwilę się do tego odniesie. Udzielił głosu radnej Ryczyńskiej.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji zapytała, czy zanim ta prośba została przez panie wystosowana do Komisji, to czy wcześniej te problemy były zgłaszane pani dyrektor, że są takie obiekcje, takie obawy, czy coś takiego się odbyło?

Rodzice powiedzieli, że na piśmie to nie, ale rozmawiają, proszą o terapię i inne rzeczy.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji po drugie, to w piśmie jest, że odchodzi aż 12 uczniów, więc trzeba wytłumaczyć, czy odchodzą dlatego, że kończy im się edukacja i muszą odejść, czy jest to spowodowane tym, że jest taka zła atmosfera w ośrodku?

Pani odpowiedziała, że najprawdopodobniej dwóch uczniów odchodzi dlatego, że będą zamykane weekendy, ponieważ oni byli z daleka i nie będzie się to opłacało, a często są to rodziny zastępcze, więc to nie jest tak, że każde dziecko w ich szkole ma rodziców. Dodała, że zebrać

ośmiu rodziców tak jak było u nich, to pani wicedyrektor powinna być dumna, że ich się tylu zebrało, a to niestety tak nie działa, a są dzieci z domu dziecka, rodziny są też niewydolne wychowawczo i nie można udawać, że ich nie ma.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że to jednak trafna uwaga, że między rodzicami też nie ma wspólnego stanowiska.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że tak naprawdę odchodzi siedmiu dzieci.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji czyli nie 12, a 7 odchodzi.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu dodała, że te dzieci, które odchodzą, to są dzieci, które kończą szkołę. Jeżeli chodzi o dwoje dzieci, to przebywać w ośrodku można do 24 roku życia, ale jeżeli już mieli wydłużenia, to nie mogą nie zdać, ponieważ bardzo dobrze się rozwijają i są postępy, więc nie można tak „sztucznie” ich pozostawić w tym ośrodku.

Pani zauważyła, że taka informacja przynajmniej we wrześniu powinna być.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu zgodziła się z tym.

Pani powiedziała, że chciałaby się odnieść do sytuacji, że nie ma zgody między nauczycielami i rodzicami, więc między rodzicami nie będzie zgody, ponieważ one kilkakrotnie prosiły Radę Rodziców o spotkanie, żeby porozmawiać, a do tej pory nikt się z nimi nie spotkał. Podobne jeżeli chodzi o panią dyrektor, ponieważ pani dyrektor co innego mówi im, a co innego innym osobom i podała przykład, że jeżeli chodzi o terapię biofeedback i tomatisa, to według niej, jeżeli ona chce mieć tę terapię, to powinno odbyć się spotkanie z rodzicami, aby rodzice się określili, kto chciałby tę terapię i wtedy pani dyrektor niech zdecyduje, które dziecko dostanie i poprosić o dostarczenie badania EEG, czy jakąś zgodę, a oni nie dostają takich informacji od nikogo, a potem jak dziecko dostaje informację, to pani dyrektor i wicedyrektor krzyczą na nie bo nie

mają jakichś dokumentów. Dodała, że oni nie są alfa i omega, żeby wszystko samemu wiedzieć. Tutaj potrzeba dwustronnej współpracy, a oni są otwarci i chcą współpracować, ale żeby ta współpraca była szczerą i prawdziwą, bo poda jeszcze kolejny przykład. Proszą się, bo ich dzieci niestety są zdane na nich i na placówkę, bo nie mają kolegów z zewnątrz i po raz kolejny proszą się o zieloną szkołę. Pani dyrektor mówi – proszę się udać do przewodniczącego, przewodniczący- ale ja nic nie organizuje – to pani dyrektor. I tak są odsyłani i jeden na drugiego.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński powiedział, że pani dyrektor z kolei mówi, że jak chciała zorganizować jakąś zieloną szkołę, bo pozyskała dofinansowanie, to nie było chętnych.

Pani a kto wiedział o dofinansowaniu. My nie mamy żadnych informacji.

Pan Krzysztof Dziuba – wicestarosta wieluński zadeklarował po raz kolejny wsparcie i jeżeli rodzice mają jakieś wątpliwości, to niech to nie narasta, bo oni są do dyspozycji, więc zapraszają, ale pierwszym kontaktem jest zawsze oczywiście pani dyrektor.

Pani zapytała, czy decyzja z weekendami już zapadła? Zaznaczyła, że to jest bardzo ważne dla niektórych dzieci i dla niektórych rodzin.

Pani zapytała, jeżeli chodzi o wydłużenie uczęszczania dzieci do 24 roku życia w ośrodku. Dodała, że z tego, co ona się orientuje, to na prośbę, podanie rodzica, czyli jeżeli rodzic twierdzi, że dziecko nie jest gotowe do wyjścia i chce żeby zostało, to można mu to wydłużyć do 24 roku życia. Zauważyła, że może to być na prośbę rodzica, ale u nich pani już tego nie powiedziała i nie chce tego stosować. Zapytała, dlaczego?

Pani zwróciła się do pana wicestarosty i chciała sprostować, ponieważ pan wicestarosta mówił, że są jakieś plotki i złe opinie o ośrodku. Podkreśliła, że absolutnie, oni każdemu mówią, że ich dzieci są zaopiekowane w ośrodku, są małe klasy i jest super. Nigdy nie powiedziały złego słowa na ośrodek i na nauczycieli. Jednak teraz dzieje się tam źle i to ich

niepokoi. Nie mówią nic przeciwko ośrodkowi, ponieważ tam są nauczyciele, którym chylą głowę do podłogi.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnej Ryczyńskiej, a następnie radnemu Pawlakowi.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji zapytała, ponieważ często pada zdanie, że odchodzi dużo nauczycieli, a co to znaczy dużo, czyli ilu? Czy może dlatego odchodzą, że na emeryturę?

Pani zaprzeczyła i powiedziała, że odchodzą, bo jest zła atmosfera w szkole. Na przykład odchodzi wychowawczyni jej syna ze względu na sytuację, jaka panuje w szkole. Sama jej to powiedziała, chciała odejść w tamtym roku, ale powiedziała, że nie dałaby sobie z tym emocjonalnie rady, że zostawiła dzieci, ale w tym roku powiedziała już, że to przekracza jej możliwości, ona szanuje swoje zdrowie i ona musi odejść, powiedziała jej to. Biła się z tym bardzo długo.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że za politykę zatrudnienia, to są w ciągu kilku dni w stanie zrealizować i odpowiedzieć, ponieważ będą mieli arkusz organizacji i tam będzie jasno wskazane ile osób, bo na razie posługują się opiniami, a nie faktami.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji powiedział, że chciałby znać stosunek do tych argumentów, jaki ma naczelnik i wydział. Rozumie, że w przyszłym roku szkolnym nie będzie 12 oddziałów, będzie 10, więc nie będzie wicedyrektora. Kolejna osoba odejdzie ze szkoły, ku radości rodziców.

Pani potwierdziła, ponieważ to jak tam pani ich potraktowała, to ona się źle poczuła, a poszła tam dla własnego dziecka, a ona ją tak potraktowała, jakby poszła tam z własnej próżności. To nie jest normalne.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji powiedział, że ma też świadomość tego, że rodzice podchodzą do tych rzeczy emocjonalnie, zdroworozsądkowo, chcą mieć szkołę, ponieważ to jest ich szkoła i nie rozumie, skoro można do 24 roku życia dziecko mieć w ośrodku, a dzieci ubywa, to dlaczego wręcz nie wystąpić – chcecie - to przedłużajmy. Skoro utrzymujemy

szkołę, to rozsyłajmy wici do dobrych, młodych ludzi, kończących szkołę ze specjalnościami różnymi, ponieważ tam są różne potrzeby i trzeba to właściwie weryfikować przez dyrektora, i kontrolę naczelnika.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu powiedziała, że jeżeli chodzi o wicedyrektora, to doprecyzuje, ponieważ taką ma informację od pani dyrektor, że ona tłumaczyła, że nikt, pomimo, że proponowała kilku osobom, aby ktoś z ośrodka został wicedyrektorem, to nikt nie chciał – dlatego, to trudno jej powiedzieć. Do tego musiałaby się ustosunkować pani dyrektor. Pani dyrektor przyszła z propozycją, że chce, aby to była pani Ewa Imach i oni z organu też wydają opinię, która nie jest wiążąca, ale była pozytywna. Dlatego, że po prostu nie było innego kandydata, a musiał być koniecznie wicedyrektor, ze względu na 12 oddziałów i musieli zgodnie z przepisami ustosunkować się do tego. Podkreśliła, że jak nie będzie 12 oddziałów, to nie będzie wicedyrektora, nie będzie tej pani. Natomiast jeżeli chodzi o to, że nauczyciele odchodzą, to trudno jej powiedzieć dlaczego. Jedna z pań odchodzi do Poradni, a pozostali nauczyciele, czyli 4 do szkoły specjalnej. Za politykę kadrową odpowiedzialny jest dyrektor.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnej Ryczyńskiej.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji zabrała głos mówiąc, że jest już 23 lata, bez przerwy, radną Rady Powiatu, a 16 lat była w Komisji Edukacji, w tym przez 12 lat pełniła funkcję Przewodniczącej. Była bardzo związana z Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Gromadzicach, była to jej perełka i czuła się tam jak w rodzinie.

Pani stwierdziła, że tak było, a teraz boją się tam wchodzić.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji kontynuowała wypowiedź stwierdzając, że dzieci witały ją serdecznie ponieważ znały już ją z różnych uroczystości. Dzieci nie czuły się zastraszone, gdyby były zastraszone to nie rzuciłyby się na szyję osobie, która przyjechała z zewnątrz. Gdy była ostatnio w Strobinie na uroczystości 20-lecia DPS-u, jedna z dziewczynek zapytała ją czy ją rozpoznała, bo

ona pamięta ją z Gromadzie i czy podobało jej się jak tańczyła i dodała, że w Gromadzie nauczyła się tak tańczyć. Powiedziała, że pamięta panią Ewę Imach, jako kierowniczkę internatu i w jej ocenie była to osoba bardzo zaangażowana w życie ośrodka. Dodała również, że może z wiekiem, po kilku latach przerwy, trudno dorównać nowym trendom w dzisiejszych szkołach. Podkreśliła, że nie zamierza nikogo bronić, ale być może nastąpił przyływ złego nastroju, impulsywność, ponieważ pamięta tą osobę jako bardzo związaną z placówką, bardzo oddaną Ośrodkowi. Dodała również, że w tej chwili pani Ewa Imach jako wicedyrektor wiele razy dzwoni do niej prosząc żeby się wstawiła w sprawie Ośrodka, żeby środki pozyskać. Jest bardzo zdziwiona zaistniałą sytuacją, dodała również, że ta atmosfera między nauczycielami nie wytworzyła się za czasów obecnej pani dyrektor, ona wytworzyła się wcześniej.

Pani potwierdziła, że obecna atmosfera wytworzyła się jeszcze przed konkursem, że wiedzą o tym.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji stwierdziła, że wytworzyła się tak dziwna atmosfera, że nauczyciele podzielili się na dwie grupy.

Pani powiedziała, że w tym jest właśnie problem.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji powiedziała, że jak odbywała się Komisja Rewizyjna przeprowadzana nie dlatego, że się źle działo w Ośrodku, tylko jako Komisja Rewizyjna Rady Powiatu ma w każdym roku zaplanowane jakie instytucje czy ośrodki podległe powiatowi będą kontrolowane, nie w sensie stosunków międzyludzkich, ale finansowych, organizacyjnych czy innych. Komisja miała niezależnie od istniejącej sytuacji zaplanowaną kontrolę w Gromadzie, ale dotyczyła ona organizacji pracy, spraw finansowych w Ośrodku i przypadkowo członkowie komisji spotkali się z sytuacją, że zachowanie jednej z pań nauczycielek przeszło ich wszelkie możliwe oczekiwania. Stwierdziła, że skoro tak nauczyciel zachowuje się nawet wobec komisji to takie zachowanie jest nie do przyjęcia i trudno się dziwić pani dyrektor, jak ona ma zmienić tego nauczyciela żeby uzdrowić sytuację. Zwróciła się do rodziców, że ma do nich, do rodziców dzieci z niepełnosprawnościami

tak ogromny szacunek, jest pełna podziwu ile mają miłości do dzieci i jak się poświęcają i zaznaczyła, że tak jak wcześniej panie powiedziały, nie można powiedzieć, że teraz w Ośrodku wszystko się źle dzieje, ponieważ jak była z panem przewodniczącym na zakończeniu roku szkolnego, kiedy żegnano 5 uczniów odchodzących, to pięknie była przygotowana uroczystość, jak rodzice uszanowani, jaki rodzice mieli szacunek do tych nauczycieli, do tego Ośrodka i nauczyciele do tych rodziców i do tych dzieci. Dlatego trzeba dążyć żeby nie tworzyć takiej atmosfery bo jeśli będzie się taka wieść rozchodziła to będzie wyglądało, że tam się tak bardzo źle dzieje.

Pani powiedziała, że doskonale rozumie radną Ryczyńską, że wie o co chodzi, dodała, że przed świętami było spotkanie na którym byli nauczyciele, rodzice i dwie osoby z kuratorium z Sieradza i na tym spotkaniu doszło do przepychanek słownych i skończyło się na tym, że pani wizytator z Sieradza powiedziała, żeby niektóre osoby po powrocie do domu sprawdziły sobie w słowniku co to znaczy słowo „szacunek” i to było skierowane do pani wicedyrektor, która pokazała swoją twarz. Dodała, że naprawdę mają ciężkie życie, nie oczekują współczucia, ale odrobina szacunku im się należy.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji powiedziała, że jej wypowiedź dotyczy czasów z jakich ona zna Panią Wicedyrektor. Zaznaczyła, że nie podważa ich zdania.

Pani powiedziała, że nigdy na zebraniach się nie dochodziła, ale to jak pani wicedyrektor ich potraktowała..., a po pierwszym zebraniu, to chodzi pogłoska po szkole, że chciałam pobić panią wicedyrektor.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji odpowiedziała, że zgadza się z rodzicami dzieci, że takie zachowanie nie godzi się dyrektora, nic nie usprawiedliwia takiego zachowania, czy to wybuch nerwowości, ponieważ rodzicom należy się szacunek, a poza tym dyrektora i każdego przełożonego obowiązuje wysoka kultura osobista i szacunek.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że od oceniania sytuacji, które są oczywiste, że są nietaktem, to sprawa nie pójdzie do przodu.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji zabrała głos odnośnie projektów i zauważyła, że to przewodniczący komisji jest dyrektorem szkoły, a ona nie miała okazji sprawować stanowiska dyrektora, ale zdaje sobie sprawę, że nie zawsze są możliwości realizacji różnych programów, ponieważ są różnie ogłaszane, nie posiada wiedzy, czy ich nie ma, czy rzeczywiście wynika to z niedopatrzenia, braku zaangażowania dyrekcji?

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu pani

Pani odniosła się do wypowiedzi pani radnej Grażyny Ryczyńskiej, powiedziała, że kiedyś atmosfera w szkole była super, dzieci były uśmiechnięte, witały się, nauczyciele znali rodziców, rodzice znali nauczycieli, a teraz w Ośrodku tego nie ma. Rodzice mają się nie spotykać, mają nie rozmawiać, dzieci mają ich nie znać, nauczyciele boją się rozmawiać z rodzicami, a rodzice nie posiadają informacji. Nie ma już takiej rodzinnej atmosfery jak była, ale czego można wymagać od rodziców i od dzieci skoro pani dyrektor i pani wicedyrektor traktują rodziców jak powietrze. Powiedziała, że w tym roku odbędzie się piękna uroczystość 50-lecia Ośrodka, lecz niestety wszystkie sprawy skupiły się na tej uroczystości, wszelkie finanse są przeznaczane na tą uroczystość. Dzieci nie mogą nigdzie pojechać, bo nie ma środków, a na ostatnim zebraniu, na którym była obecna pani naczelnik Bożena Krej, po tym jak pani naczelnik wyszła, pani dyrektor poprosiła rodziców aby pozostali, i ona poczuła się bardzo źle, ponieważ poinformowała wtedy rodziców, że odbędzie się uroczystość 50-lecia ale oni jako rodzice mają zaproszenie tylko na mszę do kościoła, a na uroczystość już nie ponieważ nie ma miejsca.

Pani wtrąciła, że przyjęcie jest w Szkole Muzycznej, a nie w Ośrodku.

Pani zapytała, jak oni jako rodzice mają się czuć i jak mają się czuć ich dzieci...

Pani zapytała dla kogo jest ta uroczystość?

Pani kontynuowała swoją wypowiedź mówiąc, że dzieci pójdą na występy, a po występach autobus odwiezie dzieci do szkoły, a w stronę rodziców padła prośba o upieczenie ciast dla dzieci, żeby nie czuły się gorzej. Ponownie zapytała, jak mają się czuć, skoro mogą przyjść tylko do kościoła, a dalej nie, bo dla nich nie ma miejsca.

Pani zabrała głos mówiąc, że jest rodzicem dziecka autystycznego i zapytała jak jej i inne dzieci odnajdą się w nowym miejscu, w Ośrodku jej dziecko się odnajdzie, tam się nie odnajdzie.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy to już jest zdecydowane?

Pani odpowiedziała że tak, że uroczystość jest organizowana w Szkole Muzycznej.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji stwierdził, że za wynajem tej szkoły trzeba zapłacić.

Pan radny Jakub Jurdziński odpowiedział, że myśli że odbędzie się to w ramach współpracy.

Pani zapytała gdzie jest miejsce dla nich i ich dzieci?

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zadał pytanie rodzicom, czy mieli szansę wejść do Rady Rodziców, czy nie chcieli?

Pani odpowiedziała, że była w ubiegłym roku, w tym roku już podziękowała, została o to poproszona, ponieważ w jednej z klas nie było chętnych rodziców i została dopisana, ale niechętnie, ponieważ nie było współpracy z Radą Rodziców, bo to nie jest ta Rada Rodziców, jaka była.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy ta Rada współpracuje w ten sposób, że rodzicom to nie odpowiada?

Pani odpowiedziała, że o niczym rodziców nie informują, nic nie przekazują.

Pani dodała, że oni nie widzą w niczym problemu, podała przykład, że odchodzi nauczycielka dziecka przewodniczącego i ta osoba nie widzi w tym problemu.

Pani powiedziała, że poprosiła żeby wyszli od czasu do czasu z gabinetu dyrektora i popytali innych co się dzieje w szkole.

Pani dodała, że do tej pory jak jej dziecko szło do szkoły i była dana pani to wiedziała, że jej dziecko jest bezpieczne.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa stwierdził, że pani powiedziała, że problem narastał, czyli jest pole do tego żeby to rozwiązali.....

Pani zgodziła się i dodała, że organizacja uroczystości 50-lecia, to jej dziecko zostanie z automatu wykluczone.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że nie ma żadnej szkoły bez rodziców i bez Rady Rodziców.

Pani powiedziała, że teraz uroczystość 50-lecia odbędzie się bez rodziców.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że Rada Rodziców też jest oparta o przepisy, o pewne decyzje, to jest ustawowy organ szkoły i to wynika z przepisów prawa. Nie ma możliwości pominięcia Rady Rodziców i oni też mają swoje prawa, bo są organem szkoły. Podsumowując, stwierdził, że w tej sytuacji potrzebne są mediacje.

Pani potwierdziła i dodała, że inaczej się tego nie rozwiąże.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że celowo podjął decyzję żeby nie zapraszać pani dyrektor na komisję, żeby nie było konfliktu z rodzicami, żeby komisja wysłuchała rodziców, a rodzice żeby mieli otwartość i szczerą wypowiedź. Wiele rozmów było prowadzonych wcześniej, przed tym spotkaniem, żeby zapoznać się z tematem, rozmowy z naczelnikiem, panią dyrektor Puchałą i panem starostą i to były trudne rozmowy. Za szkołę jednak odpowiada dyrektor, więc teraz można spotkać się i poznać odpowiedź na pytania rodziców. Dodał również, że powinno odbyć się też spotkanie z Radą Rodziców.

Pani potwierdziła, ponieważ Rada Rodziców reprezentuje wszystkich rodziców.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że doszło do absurdalnej sytuacji, ponieważ podzieleni zostali rodzice. Dodał, że rozumie jeśli rodzice nie angażują się w sprawy szkoły, i że ciągle jedne i te same osoby uczestniczą. To jest naturalna część.

Pani powiedziała, że zgodnie z tym co powiedziała pani , to są niektórzy rodzice, niektóre rodziny, które są niewydolne, a Ci rodzice którzy się angażują, to są Ci którzy są na zebraniach. Reszta rodziców ogranicza się do tego, że ich dzieci chodzą do szkoły, Ci rodzice nie są w stanie zapłacić 100 zł na komitet rodzicielski, nie są zainteresowani żadnymi uroczystościami, przywożą dzieci do szkoły i na tym się kończy rola tych rodziców.

Pani wtrąciła, że takim rodzicom internat jest bardzo potrzebny.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa dodał, że ma przyjemność pracować z dziećmi z różnymi problemami i dla niego przeniesienie obchodów 50-lecia Ośrodka jest dużym błędem, ponieważ dzieci mają różne dysfunkcje. Jednak decyzja należy do dyrektora.

Pani zapytała dla kogo są te obchody.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że z racji tego, że pracuje z dziećmi niepełnosprawnymi od 30 lat, zna większość rodziców osobiście i zawsze powtarza, że na dzieciach nie powinno się oszczędzać. Jeżeli pani dyrektor nie może zrobić jakiegokolwiek terapii dlatego, że brakuje nauczyciela, że brakuje godzin, ponieważ można zrobić to tylko w określonych godzinach, ponieważ tak jest określone w przepisach, to pani dyrektor jest od tego, żeby te godziny zwiększyć, bo ma takie możliwości. Zapytał panią naczelnik Krej, dlaczego jest likwidowany weekendowy pobyt w internacie.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że zgodnie z informacją przekazaną przez panią dyrektor to jest zbyt mała ilość chętnych.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał jakie jest minimum, żeby można kontynuować weekendowy pobyt.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu odpowiedziała, że jeśli będzie dwójka dzieci gdzie musi być cała obsada, kucharz... to wiadomo, że są to ogromne koszty.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa dopowiedział, że chodzi też o to żeby więzi rodzinne były zachowane.

Pani w zaburzonych rodzinach nie ma na to szans, i poprosiła, aby nie udawać, że nie ma takich rodzin, bo są.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że zapytał dlatego, że zna ucznia, który korzysta z tego internatu, a wychowują go dziadkowie i dla nich zamknięcie internatu, to jest dramat, bo to dziadkowie sprawują opiekę. Oni są przerażeni, ponieważ to jest chłopiec z ciężkim autyzmem. Zapytał, dlaczego pani dyrektor nie robi nic w kierunku rozwiązania tego problemu, ponieważ jest to zadanie dyrektora żeby pozyskiwać dzieci.

Pani dodała, że gdyby było więcej dzieci w szkole to i więcej byłoby w internacie.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji podał przykład Pani Katarzyny Wyrębak, która obejmując stanowisko dyrektora placówki również miała problemy z ilością dzieci, obecnie politykę pani Katarzyny Wyrębak powinni wszyscy podawać jako wzór. Zwrócił się do Przewodniczącego komisji, że podaje przykład, ponieważ w powiecie są tylko dwie takie szkoły. W jednej jest ponad 100 dzieci i będą przejmować kolejny budynek i będą się rozwijać, a w drugiej szkole... była rozbudowa szkoły przez „Dostępną szkołę” i ogromne pieniądze zostały tam zainwestowane w rozbudowę tej szkoły, pobudowana sala gimnastyczna.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że zna obie placówki, ponieważ z nimi współpracuje.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że może inni nie znają. Stwierdził, że komisja w ogóle nie powinna zajmować się tą sprawą, ponieważ taki sam błąd popełniono w poprzednich latach. W placówce oświatowej problemy powinny być rozwiązywane wewnątrz. Jeżeli powstanie faktycznie duży problem, to powinien być rozwiązany przez Wydział Edukacji, nie powinni zajmować się tym radni. Powiedział, że radna Ryczyńska nawiązała do Komisji Rewizyjnej przeprowadzanej zgodnie z kalendarzem kontroli rewizyjnej w Ośrodku. Dodał, że przewodniczący Komisji Rewizyjnej po tej kontroli musiał zwołać następną szybką komisję po tym co usłyszeli, co tam się dzieje. Komisja Rewizyjna trwała 3-4 godziny i zostały zawarte wnioski, że obecna Pani Dyrektor miała otrzymać bardzo duże wsparcie ze Starostwa. Podsumowując, to z tego, co przeczytał i usłyszał na komisji, to pieniędzy brakuje na „zieloną szkołę”, gdzie rodzice mają się integrować, skoro mijają się pomiędzy przerwami, a integracja rodziców i grona pedagogicznego odbywa się głównie poprzez „zieloną szkołę”, ogniska, bale charytatywne itp. i jeśli tego zabrakło to nie ma się co dziwić, że powstał problem.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa stwierdził, że radny Grabowski ma bardzo dobre i trafne uwagi, ale jest przecież plan pracy szkoły, z którym są zapoznawani jako rodzice, muszą być zapoznani ponieważ go opiniują. Dodał, że to wynika z różnych zachowań i przepisów, a nie od czyjegoś

„widzi mi się”. Powiedział, że nie wierzy, że rodzice nie mają dostępu do planu pracy szkoły, nie mają planu, wizji i misji szkoły...

Rodzice dzieci powiedzieli, że nie mają.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że dlatego pyta żeby móc potem się odnieść. Radni mogą tylko wspomagać i wspierać rodziców w podejmowaniu decyzji, natomiast nie mogą nic nikomu narzucać. Dodał również, że jeżeli pani Dyrektor nie wnioskuje o dodatkowe godziny, to pani naczelnik nie będzie chodzić za tym, żeby dołożyć godzin, ponieważ to jest zadanie dyrektora, który powinien wnioskować o potrzeby. Wtedy organ ustosunkuje się albo na tak, albo na nie. Stwierdził, że jeżeli pani dyrektor dysponuje takimi dokumentami, to komisja może skierować uwagę do organu prowadzącego, że nie przekierował środków, a są też pewne wagi, o czym rodzice dobrze wiedzą, ponieważ są zaangażowani w życie swoich dzieci i rozumieją sprawy finansowe.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu pani radnej Kałdońskiej.

Radna Joanna Kałdońska – członek Komisji powiedziała, że w ubiegłych latach odbywał się bal rodziców z Gromadzie w GOK-u w Czarnożyłach, gdzie ona pełni funkcję dyrektora, i zapytała rodziców, czy oni robią jakieś inicjatywy, żeby wesprzeć panią Dyrektor, ponieważ ta atmosfera już była zastana. Ona uważa, że panią Dyrektor trzeba wesprzeć i jeśli z każdej strony są negatywne uwagi, to atmosfera się pogarsza.

Pani stwierdziła, że sytuacja zabrnęła za daleko.

Pani Joanna Kałdońska stwierdziła, że może faktycznie potrzebne są tam spotkania, integracja i spotkanie przede wszystkim z Radą Rodziców, aby ją w to włączyć, ponieważ obecni są rodzice, ale nie ma nikogo z Rady Rodziców. Zapytała, dlaczego nie ma ich na Komisji? Powiedziała, że rodzice i Rada Rodziców powinni współpracować, aby mówić jednym głosem, ponieważ inaczej nigdy nie dojdzie do porozumienia, ponieważ jedna strona mówi jedno, druga strona mówi coś innego. Zauważyła, że powinno odbyć się ogólne spotkanie również z panią Dyrektor, a nie takie pojedyncze. Powiedziała, że rozumie rodziców, że dziecko powinno mieć osobę, która będzie dziecku odpowiadać, ponieważ sama skończyła studia

z oligofrenopedagogiki i pracowała z dziećmi z niepełnosprawnościami. Zauważyła, że może być tak że jedna osoba może odpowiadać dziecku, ponieważ ma określony zapach czy głos, a druga może drażnić dziecko. Dodała, że są to pojedyncze przykłady, nie ma całości i dlatego ona nie umie odnieść się do ogółu.

Pani powiedziała, że rodzice wykazali, że pani Dyrektor nie chce zebrań z rodzicami. Porozumieć się z panią Dyrektor jest bardzo ciężko, ponieważ zmienia zdanie. Dodała, że od lat prosi o terapię Tomatisa i najpierw pani Dyrektor powiedziała, że sama robi szkolenie i będzie robiła ją dzieciom, po czym nastąpiła zmiana zdania i walka z tymi terapiami, więc odniosła wrażenie, że najlepiej aby nikt nic nie mówił pani Dyrektor, żeby miała spokojną głowę. Takie jest jej wrażenie. Jej zdaniem to jest nieodpowiednia osoba.

Pani stwierdziła, że każdemu człowiekowi należy dać szansę, ona też dała szansę pani Dyrektor i oczekuje, że pani Dyrektor wyjdzie z jakąś inicjatywą, chociaż wychodzi z inicjatywą, ale póki co, są to puste obietnice. Przypomniała jak po objęciu stanowiska przez panią Dyrektor była u niej na rozmowie m.in. o biofeedback i zapytała o przyszłość placówki, jaką pani Dyrektor widzi wizję rozwojową i co dalej. Pani Dyrektor pięknie opowiadała, wymieniła terapię zajęciową z budynków modułowych dla absolwentów, domy treningowe w wyznaczonych pomieszczeniach. Obietnice są, rodzice uwierzyli i teraz absolwenci kończą szkołę i rodzice liczyli, że będzie terapia zajęciowa modułowa, że dzieci dalej będą mogły być w tym środowisku, a okazuje się, że to tylko były puste słowa pani Dyrektor, bez pokrycia. Powiedziała, że rodzice są otwarci, chcą współpracować, tylko do współpracy potrzebna jest również Rada Rodziców oraz pani Dyrektor.

Pani zauważyła, że pani Dyrektor zawsze mówi, że jest otwarta, to dlaczego drzwi do niej są zawsze zamknięte i jest wywieszona informacja, że można przychodzić w określonych godzinach, a na spotkanie trzeba się umówić. Wspomniała, że jak był dyrektor Lach czy dyrektor Kubiak, to każdy miał śmiałość żeby tam wejść. Powiedziała, że straciła serce do tego ośrodka i ogarnia ją lęk i strach przed wejściem.

Pani powiedziała, że u nich występuje efekt zastraszenia, ponieważ część rodziców przyznała, że się z nimi zgadzają, ale nie

podpiszą tego pisma, ponieważ jak klasa będzie układana to nie wiadomo, do której klasy trafi ich dziecko. Jedna z pań nauczycielek również powiedziała, że się boją, ponieważ to jest ich pracodawca.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu powiedziała, że organ prowadzący wspiera Ośrodek. Ośrodek otrzymał busa 9-cio osobowego, zostały przeznaczone środki na remont łazienek, środki na 50-lecie Ośrodka. Jeżeli jest jakakolwiek prośba, to organ prowadzący pozytywnie ustosunkowuje się do tych próśb.

Pani stwierdziła, że nie kwestionują tego, że organ prowadzący wspiera Ośrodek, dodała również, że widzi pomoc na swoim przykładzie, rozmawiała z panią Dyrektorem w październiku odnośnie klasy jej syna, czy pozostanie w klasie dwuosobowej, pani Dyrektor powiedziała, że tak, jako rodzice przyszli jeszcze poprosić o to panią naczelnik i wyrażono zgodę. Powiedziała, że nie kwestionują tego, że organ prowadzący nie współpracuje. Jednak w Ośrodku jest problem z atmosferą, która się napiętrzyła, a po ostatnim zebraniu jedna mama płakała, ponieważ boi się o swoje dziecko, druga mama mówiła to samo. Na spotkaniu z panią kurator z Sieradza były takie przepychanki słowne, że dziewczyny na koniec się popłakały i stwierdziły, że boją się o swoje dzieci, żeby to się na dzieciach nie odbiło. Dodała, że jej dziecko ma takich nauczycieli, którzy nie pozwolą skrzywdzić dzieci. Wtedy to spotkanie było bardzo długie, trwało ze 3 godziny i skończyło się jak się skończyło.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu panu radnemu Rychlikowi.

Radny Piotr Rychlik – członek Komisji zwrócił się do wszystkich obecnych na komisji mówiąc, że wszystko co było zawarte w piśmie oraz co padło na komisji jest zasadne i trzeba się tym zająć. Przyznał rację panu przewodniczącemu, że bardzo dobrze postąpił nie doprowadzając do dalszej eskalacji konfliktu i nie zaprosił drugiej strony konfliktu, czyli dyrekcji. Radny powiedział również, że trzeba dążyć aby odbyły się mediacje. Stwierdził również, że dyrektor zawsze był, jest i będzie, obojętnie jaka to będzie osoba, będzie miała osoby które będą mówiły przeciwko i będą też takie, które będą stały w pierwszym rzędzie na wszystkich uroczystościach i będą były brawo. Dodał że z tym trzeba się też liczyć. Powiedział, że można dalej prowadzić

rozmowy na ten temat i wszystko będzie zasadne, ale wracając jeszcze do tematu dyrekcji, to część rodziców może mieć uwagi, część może być zadowolona, natomiast pomimo zadowolenia, to ta osoba może się nie nadawać na to miejsce. Może wystąpić też odwrotna sytuacja, mogą być skargi, a to będzie idealna osoba, bo takie będzie środowisko. Dodał również, że atmosfera która uległa zmianie pomiędzy rodzicami, która wcześniej była rodzinna, a tą która teraz występuje, jest również spowodowane tym, że niestety zmienia się społeczeństwo. Zauważył, że te atmosfery rodzinne tracane są nawet w rodzinie, a co dopiero w zewnętrznym gronie. Jednak stwierdził, że należy dążyć, aby to szło w dobrym kierunku. Dalsze skargi, bądź spotkania z drugą stroną konfliktu nie rozwiążą tej sytuacji lecz mediacje, które zaproponował pan przewodniczący przyniosą oczekiwany skutek. Powiedział również, że po mediacjach, które mają zalety doprowadzą do rozwiązania problemu lub do wyplaszczenia, że nie będzie ten konflikt tak bardzo odczuwalny dla rodziców i dla dzieci, ponieważ dzieci zasługują na wszystko, co jest im potrzebne i należne.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnemu Piotrowi Pawlakowi.

Radny Piotr Pawlak – członek Komisji podziękował za przekazane informacje, dodał, że ma okazję współpracować z Ośrodkiem w Gromadzicach kilka lat pracując w OHP. Wyraził podziękowania rodzicom i dyrekcji za współpracę. Powiedział, że trzeba dojść do porozumienia, żeby ta sytuacja dalej nie eskalowała, stwierdził, że dochodzą do niego informacje, że rodzice obawiają się likwidacji szkoły. Jednak pan wicestarosta powiedział, że nie ma takich planów odnośnie likwidacji. Zapytał również panią naczelnik, czy wiadomo już ilu będzie nowych uczniów od nowego roku szkolnego, czy to jeszcze zbyt wcześnie.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu powiedziała, że nowych nie ma wcale.

Radny Piotr Pawlak – członek Komisji zwrócił się do rodziców aby nie mieli pretensji do starostwa ani do pani Dyrektor, ponieważ to jest niezależne. Powiedział, że nie chce tutaj mówić o rywalizacji pomiędzy dwoma szkołami prowadzonymi przez powiat...

Pani powiedziała, żeby to była zdrowa rywalizacja, żeby nie było chodzenia po domach i nagabywania rodziców.

Pani powiedziała, że to są tak dwie różne instytucje. W Ośrodku są dzieci z takimi schorzeniami, że przeniesienie ich do Szkoły Specjalnej jest niemożliwe. Podkreśliła, że nie ma rywalizacji ponieważ ich dzieci...

Radny Piotr Pawlak – członek Komisji opowiedział, że kiedyś otrzymał pomoc od uczniów i pani wychowawczyni przy zmianie lokalizacji biura. Pani razem z uczniami przyjeżdżała i pomagała mu się pakować przez okres około 3 tygodni, a on w miarę możliwości starał się pokazywać uczniom do czego służą różne przedmioty. Uczniowie pomagali mu także się rozpakować. Powiedział, że widzi ogromne zaangażowanie oddziałów z którymi współpracuje i dlatego uważa, że wspólnymi siłami, jak też powiedział wcześniej radny Rychlik należy dojść do porozumienia.

Pani powiedziała, że absolutnie nie kwestionują tego, i czy nauczyciele mają między sobą konflikt, to rodzice wiedzą, że tam jest wspaniała kadra nauczycielska, panie mają doświadczenie, empatię i im jako rodzicom też się z tymi paniami, z którymi mają kontakt, które pracują z ich dziećmi, dobrze współpracuje. Jako rodzice nie kwestionują tego, ale jest atmosfera jaka jest w Ośrodku, dobrzy nauczyciele odchodzą i to ich martwi.

Radny Piotr Rychlik – członek komisji odnośnie nauczycieli i tematów które poruszał wcześniej, to żeby nie doszło do mediacji zbyt późno w związku z tym, że kadra nauczycielska ulega zmniejszeniu. Skierował prośbę do pana przewodniczącego o zorganizowanie mediacji.

Pani powiedziała, że już wiele razy były w tej sprawie.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu pani radnej Ryczyńskiej.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji powiedziała, że to bardzo dobrze świadczy o rodzicach, że tak dbają o losy Ośrodka, który traktują jak swój dom. Dodała, że muszą teraz zrobić tak, aby rada rodziców i pozostali rodzice odbierali razem z nimi na jednych falach, aby wzajemnie sobie wytłumaczyć, żeby to dobro Ośrodka zwyciężyło. Następnie zapytała, czy dobrze zrozumiała, że rodzice mają być tylko na Mszy Św. z okazji 50-lecia?

Rodzice odpowiedzieli, że tak.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji a dzieci?

Pani powiedziała, że dzieci pojedą na występy i później wrócą do ośrodka.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji rozumie, że wszystkie dzieci, a rodziców ma nie być. Następnie dopytała, czy pani, która się wypowiadała otrzymała w końcu zgodę, że to dziecko będzie mogło zostać, czy nie? A jeżeli nie, to z jakiego powodu?

Pani przekazała, że jej siostry syn nie ma zgody, żeby zostać. Mają odejść. Taka jest decyzja, a wcześniej nic nie wiedzieli, że mają skończyć, więc nie mają, ani terapii zajęciowej... nic...

Pani powiedziała, że skoro jest taka możliwość, a te dzieci nie mają jeszcze skończonych 24 lat, to dlaczego na prośbę rodzica nie mogą zostać? Nie można tego ukrywać – oni nie mają co dalej zrobić ze swoimi dziećmi. Stwierdziła, że te ośrodki, które są, to w Strobinie była, ale nie wie, czy jej dziecko, które jest tak zaburzone i jak ona je tam umieści, gdzie jest tylu ludzi, to czy ono się tam odnajdzie. Podkreśliła, że w szkole się odnajduje, więc dlaczego im skracać ten pobyt, choćby o rok.

Radna Grażyna Ryczyńska – członek Komisji zauważyła, że pani naczelnik mówiła, że to nie wynika ze złośliwości dyrekcji, czy z niewiedzy, ale to przepisy nie pozwalają w niektórych przypadkach.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu poinformowała, że w szkole przysposabiającej dziecko może być 3 lata, mogą być wydłużenia, a może nie zdać. Pani dyrektor tłumaczyła, że akurat te dzieci fantastycznie rokują...

Pani powiedziała, że może nie zachowa się teraz w porządku, ale są w szkole specjalnej dzieci, które super funkcjonują, a jednak są do tej pory, ponieważ zna je osobiście i wie.

Pani Bożena Krej – naczelnik Wydziału Edukacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu powiedziała, że nie może się wypowiadać za panią dyrektor.

Pani powiedziała, że to jest dobra wola dyrekcji. To chodzi o dobro dzieci.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnemu Rozmarynowskiemu.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji powiedział, że nie będzie się już odnosił, ponieważ przedstawił już swój stosunek, ale on się bardzo cieszy, że to pismo zostało napisane, w przeciwieństwie do radnego Grabowskiego, który mówi, że ta sprawa powinna być załatwiana w obrębie wydziału... Jako radny w tym przypadku spotykałby się ze sprzecznymi informacjami i musiałby bazować na pomówieniach. Dodał, że też zna rodzica dziecka z Ośrodka, która mówiła mu coś innego, że ona jest zadowolona i szczęśliwa. Wobec tego był ciekawy jak to wygląda, znając wcześniej to pismo. Zauważył, że ma taki wewnętrzny konflikt ze względów zawodowych, ponieważ obsługiwał merytorycznie szkołę w Gromadnicach przez 15 lat, jako księgarz. Teraz nie może, ale wie jakie publikacje były sprowadzane do Ośrodka, zna prawie wszystkich merytorycznych nauczycieli, wie jakie mają podejście ci, którzy pojawiali się u nich. Nie wie ilu jeszcze tam uczy. Polegali oni również na ich doradztwie, współpracował także wiele lat z Zespołem Szkół Specjalnych. Teraz może ich szkołę wspierać jedynie duchowo, ponieważ jest radnym. On uważa, że dobrze, że to pismo wpłynęło, że będą mediacje, dobrze, że spotkają się z Radą Rodziców. Chętnie wysłucha drugiej strony w sformalizowany sposób, ponieważ widzi konkretne zarzuty.

Pani dodała, że jeszcze jeden z rodziców usłyszał, że jak będzie dobrze rozmawiał, to będzie miał tę terapię. Oni tak nie chcą.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji powiedział, że właśnie nie chcą słuchać o takim kumoterstwie, ale to pewnie do roli naczelnika będzie należało, aby to ego jednym i drugim spłaszczyć.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa podziękował paniom obecnym na komisji za atmosferę i sposób w jaki przekazały te informacje radnym. Powiedział, że cieszy go to,

że nie było nerwów i linczowania, a tylko wyraziły słowa niepokoju o własne dzieci. Powiedział, że on osobiście uważa, że życzyłby sobie rodziców, którzy przychodzą do niego ze wszystkimi sprawami. On w pracy gabinet ma otwarty dla wszystkich. Podkreślił, że osoba nadzorująca szkołę, prowadząca szkołę musi patrzeć szerzej, a z racji tego, że ta szkoła jest wyjątkowa, to trzeba również podchodzić do niej w wyjątkowy sposób. Poprosił o wskazanie osoby do bezpośredniego kontaktu i zaznaczył, że nie będzie przekazywał żadnych informacji, ponieważ zna ten problem.

Pani powiedziała, że zastanawia ją skąd ta pani miała takie informacje, ponieważ ona znała treść pisma i tak ją napadła.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa poprosił o kontakt panią . Zauważył, że rada rodziców to jest statutowy organ szkoły, więc muszą się odnieść do tej sytuacji i zauważył, że oni nie mają prawa też wchodzić w kompetencje dyrektora, a mogą jedynie prosić o kontakt. Poprosił panią naczelnik o pomoc. Zauważył, że rodzice powinni mieć wgląd do pracy, możliwość wychodzenia z inicjatywami, jest plan pracy szkoły i nie zawsze uda się wszystko zrealizować, ale jest to wspólna szkoła, a nie dyrektora, czy rodziców.

Pani dodała, że oni i tak czują, że są trochę już za późno.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa odpowiedział, że nigdy nie jest za późno, gdyby było za późno toby tutaj pań nie było. Dzisiaj jest krok, i te kroki są wykonywane ponieważ może rodzice o tym nie wiedzą. Na pewno dojdzie do rozmów, na pewno dojdzie do mediacji. Zaznaczył, że nie można tworzyć obozów, a trzeba usiąść, powiedzieć „mamy problem”, zdiagnozować go...

Pani powiedziała, że są takie obozy, i nawet jak było ostatnie spotkanie, to wyglądało to tak, że nawet nauczyciele usiedli w jednym miejscu, oni w drugim, a reszta nauczycieli w innym.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że potrzeby jest mediator i osoby reprezentujące te

grupy ze środowisk, osoby otwarte, ponieważ czym więcej osób, tym trudniej będzie się rozmawiało.

Pani powiedziała, że na zebraniu była poruszona ta kwestia, że muszą być jakieś mediacje, aby to rozwiązać, ponieważ np. jej dziecko jest w klasie dwuosobowej, a w kwestii szkoły drudzy rodzice są bardzo zadowoleni, a ona średnio, ale prywatnie to ich dzieci są tam tyle lat i oni się dogadują rewelacyjnie, ale w kwestii szkoły mają odmienne zdanie. Jednak szanują swoje zdanie wzajemnie.

Radna Joanna Kałdońska – członek Komisji powiedziała, że zna te osoby i rzeczywiście one są zachwycone.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zauważył, że są to subiektywne oceny.

Pani powiedziała, że ona też jest zachwycona ze szkoły i z tego, jak jej dziecko tam funkcjonuje, ale jest atmosfera jaka jest i teraz jeszcze się okazało, że odchodzi ich wychowawczynie. Nie rozmawiała jeszcze z drugim rodzicem, jak oni to widzą.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa podziękował i powiedział, że usiądą z panią naczelnik i będą próbowali znaleźć rozwiązanie. Podkreślił, że ma tutaj na myśli mediacje i ma nadzieję, że się to uda. Sporo z radnych, członków Komisji zna to środowisko, ponieważ pracują z dziećmi i je znają.

Pani zapytała, czy jest szansa na wymianę tego okna w klasie jej dziecka? Dodała, że otrzymała pismo, że wszelkich remontów nie robi się, jak dzieci są w szkole, ale zaznaczyła, że w sekretariacie już można było zrobić remont.

Radna Joanna Kałdońska – członek Komisji zaznaczyła, że na pewno będzie odniesienie do tych pytań.

Radny Piotr Rychlik – członek Komisji zauważył, że pan starosta mówił o względach przeciwpożarowych. Dodał, że on nie wie, które to jest okno i jaka tam jest ściana, ale jeżeli to jest ze względów pożarowych, to tylko wentylacja mechaniczna wchodziłaby w grę. Może być taka ściana pożarowa, że okno nie

może być...

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zauważył, że p.poż. tworzy niesamowite trudności.

Pani zauważyła, że tam jest rozwiązanie, wystarczy postawić ściankę.

Radna Joanna Kałdońska – członek Komisji stwierdziła, że drugie pytanie jest takie, czy dzieci mogą być przy nieotwieranym oknie. Trzeba się do tego odnieść podczas odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa podziękował wszystkim za udział.

Pismo z dnia 12 marca 2025 r. rodziców dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadzicach, stanowi załącznik do protokołu.

Przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa pan Michał Janik ogłosił 10 minut przerwy.

Przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa pan Michał Janik wznowił obrady po przerwie. Komisja obraduje w składzie 7-osobowym. Nieobecni radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz.

Pkt 6

Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie likwidacji Zespołu Obsługi Ekonomiczno – Administracyjnej Szkół i Placówek Oświatowo – Wychowawczych w Wieluniu i utworzenia samorządowej jednostki organizacyjnej pod nazwą „Powiatowe Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu” oraz nadania jej statutu.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu panu dyrektorowi Kaftanowi i poprosił o omówienie przedmiotowego projektu uchwały.

Pan Sławomir Katan – dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu omówił przedmiotowy projekt uchwały.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa powiedział, że jest to bardzo dobry pomysł.

Radna Joanna Kałdońska – członek Komisji stwierdziła, że świetny pomysł.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu radnemu Rozmarynowskiemu.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, ponieważ pan dyrektor mówił o sprzątacze i o inspektorze RODO, czy inspektor RODO do tej pory nie był na etacie w Starostwie, a teraz mógłby być?

Pan Sławomir Katan – dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu odpowiedział, że nie jest na etacie. Dodał, że kiedyś w każdej jednostce na etacie był inspektor ds. RODO, czy na części etatu lub jakiś pracownik miał dopisany zakres. Natomiast w chwili obecnej, po takim porozumieniu, byłby konkurs np. w PCUW-ie.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy to jest możliwość, czy taki jest cel i kierunek, żeby zatrudnić jednego inspektora...

Pan Sławomir Katan – dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu odpowiedział, że tak, ale po konkursie, ponieważ to jest stanowisko urzędnicze.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji stwierdził, że to daje bezpieczeństwo, porządek, ale czy oszczędność?

Pan Sławomir Katan – dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu powiedział, że myśli, że oszczędność też, chociaż na początku muszą zainwestować, ponieważ muszą kupić program komputerowy, które da pewne możliwości.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji stwierdził, że jednak zdejmą z niektórych pracowników jednostek pewien zakres obowiązków i zapewne będą zdjęte wynagrodzenia.

Pan Sławomir Katan – dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu zauważył, że nie, ponieważ to były umowy zlecenia, a nie umowa o pracę.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś jeszcze ma pytania w tym punkcie? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie likwidacji Zespołu Obsługi Ekonomiczno – Administracyjnej Szkół i Placówek Oświatowo – Wychowawczych w Wieluniu i utworzenia samorządowej jednostki organizacyjnej pod nazwą „Powiatowe Centrum Usług Wspólnych w Wieluniu” oraz nadania jej statutu (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Projekt uchwały w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 7

Informacja Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu o stanie i strukturze bezrobocia w powiecie wieluńskim oraz działaniach łagodzących skutki bezrobocia w 2024 r.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu pani dyrektor Pilarczyk i poprosił o omówienie przedmiotowej informacji.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu omówiła przedmiotową informację.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma pytania do pani dyrektor? Udzielił głosu radnemu Rozmarynowskiemu.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, ile osób, które są wspierane ze środków Powiatowego Urzędu Pracy na otwieranie własnych firm kontynuuje swoją działalność po okresie umownym tj. bodajże 2 lata?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że na rozpoczęcie działalności gospodarczej obowiązek ustawowy jest rok. Natomiast po tym roku jest badana przez nich efektywność i dodała, że jest to opisane na stronie 53 informacji. Poinformowała, że efektywność wszystkich form, które zakończyły się w poprzednim roku były na poziomie 88,56%.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zauważył, że to chodzi o wszystkie formy wsparcia, a jemu chodzi o tą konkretną.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu powiedziała, że nie odpowie, że jest to 100%, ponieważ czasem np. 2 osoby nie kontynuują. Ministerstwo to badana na przestrzeni 3 miesięcy od zakończenia działalności, czy te osoby są dalej zatrudnione. Poinformowała, że kiedyś Ministerstwo zleciło takie badanie długofalowe, które było robione w 2019 roku na przestrzeni 12 miesięcy i 24 miesięcy, więc były ogłoszone te wskaźniki dopiero za 3 lata i były nie takie złe, bo na poziomie około 80%. Nie było tak, że nagle wygasają te działalności.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy są jakieś preferencje, co do kierunków rozpoczynających działalności?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu powiedziała, że nie mają preferencji, ale jeśli wniosek na dotację rokuje na to, że działalność przetrwa rok i perspektywicznie dłużej, i jeżeli środki są dostępne, to w kolejności wpływu je rozpatrują.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, jaka jest maksymalna kwota wsparcia?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że jest to 6-krotność przeciętnego wynagrodzenia i teraz jest to około 40 tys. zł. Dodała, że oni to oszacowali tak, że taką optymalną kwotą jest 35 tys. zł, aby zaspokoić jak największe potrzeby rynku pracy. Widzą jak ludzie piszą wnioski

i jak można wnioskować o 50 tys. zł, to są już tak naciągnięte, że i tak muszą potem ciąć. Oszacowali tak, że 35 tys. zł to jest kwota o którą wnioskuje.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy w związku z tym jakaś ilość wniosków jest odrzucana na starcie? Czy może nie odrzucają, patrzą przychylnie, a jak środki się kończą to koniec.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że nie, ponieważ jak nie rokuje to negatywnie jest załatwione.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy w PUP preferowani są ludzie do 30 roku życia? Generalnie jeżeli chodzi o inne programy, to takie są preferencje, że ludzie do 30 roku życia. Zapytał, czy osoba po 50 roku życia ma szansę na rozpoczęcie sensownej działalności?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że bezwzględnie ma.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zauważył, że widzi na ul. Kaliskiej wiele działalności świeżo otwieranych i szybko zamykanych, bo dwa, trzy lata to jest szybko.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu powiedziała, że jednak są jakieś działalności w tej chwili, bo obecnie wnioskował u nich pan, który z tego, co ona kojarzy, to całe życie taką działalność prowadził i teraz składał wniosek na rozpoczęcie działalności i okazało się, że on był zatrudniony u kogoś, a to nie była jego działalność. Teraz w wieku przed emeryturą chce na siebie prowadzić tę działalność, bo ten zawód wykonywał całe życie, więc dlaczego miałoby mu nie dać środków.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji zapytał, czy nawet wtedy, gdy mają podejrzenie, że grubo szyte? Zaznaczył, że nie mówi o tym przypadku, ponieważ go nie zna.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu zapytała czemu? Nie.

Radny Piotr Rychlik – członek Komisji zapytał, czy brało w ubiegłym roku środków na rozpoczęcie?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że nie, prawie do końca roku mieli. Dodała, że we wrześniu starają się analizować jak stoją z pieniędzmi i w jakim tempie te wnioski im schodzą, że nawet w tamtym roku podnieśli do kwoty 40 tys. zł, aby wydać środki, ponieważ szkoda środków, które już pozyskali. Przekazała, że pozyskują środki nie tylko z projektów unijnych, ale także z rezerwy Ministra. Powiedziała, że rezerwa Ministra jest typowo celowana w grupę ludzi, albo dla młodych, albo dla zamieszkujących tereny wiejskie, albo długotrwale bezrobotnych.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji stwierdził, że z tego, co mówi pani dyrektor wynika, że taka osoba jak on, który chciałby otworzyć nieco inną działalność, ale w obrębie tego lokalu, np. usługową – strzyżenie włosów, czy malowanie paznokci, to czy dostałby środki? Mimo, że prowadzi działalność, bo nie rozpoczyna działalności, już prowadzi.

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że gdyby był bezrobotny i nie prowadził działalności przez ostatnie 12 miesięcy, to byłaby szansa.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma pytania do pani dyrektor? Udzielił głosu radnemu Grabowskiemu.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że jeżeli chodzi o wsparcie dla ludzi, którzy mogą zmienić profesję, to jest „strefa transformacji” i nie wie, czy pani dyrektor o tym słyszała, bo jest to projekt dedykowany transformacji w Województwie Łódzkim. Zapytała, czy pani dyrektor słyszała o tym?

Pani Beata Pilarczyk – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu odpowiedziała, że tak, ale to nie u nich są te środki, ponieważ to są specjalne projekty unijne i jest powołana instytucja, której przedsiębiorcy mogą się starać o środki.

Radny Robert Grabowski – członek Komisji powiedział, że tam można się starać o 11 tys. zł maksymalnie i tych projektów jest bardzo dużo, więc osoba, która chciałaby się przekwalifikować na coś innego, to można to zrobić i sam ubiega się o takie środki.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma pytania do pani dyrektor? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” przyjęciem informacji?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) przyjęła informację Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Wieluniu o stanie i strukturze bezrobocia w powiecie wieluńskim oraz działaniach łagodzących skutki bezrobocia w 2024 r. (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Informacja w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 8

Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie likwidacji Międzyszkolnej Bursy w Wieluniu.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma pytania w tym punkcie? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu przy 5 głosach „za”, 2 głosach „wstrzymujących się”, nikt nie był „przeciw” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie likwidacji Międzyszkolnej Bursy w Wieluniu (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Projekt uchwały w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 9

Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie wyboru opiekuna Młodzieżowej Rady Powiatu Wieluńskiego.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa poinformował, że ma informację, że pan Andrzej Chowis wycofał ustnie swoją kandydaturę, więc nie będzie brany pod uwagę podczas głosowania. Zapytał, czy ktoś ma pytania w tym punkcie? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Powiatu w Wieluniu w sprawie wyboru opiekuna Młodzieżowej Rady Powiatu Wieluńskiego (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Projekt uchwały w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 10

Informacja na temat funkcjonowania Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Wieluniu.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa udzielił głosu panu naczelnikowi Kołodziejowi i poprosił o omówienie przedmiotowej informacji.

Pan Zenon Kołodziej – naczelnik Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Wieluniu omówił przedmiotową informację.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś ma pytania do pana naczelnika? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” przyjęciem informacji?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 7 głosach „za”) przyjęła informację na temat funkcjonowania Powiatowej Rady

Działalności Pożytku Publicznego w Wieluniu (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Informacja w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 11

Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie powołania Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa przedstawił projekt uchwały i zapytał, czy ktoś ma pytania w tym punkcie? Udzielił głosu radnemu Rozmarynowskiemu.

Radny Jarosław Rozmarynowski – członek Komisji stwierdził, że jako członek tego samego klubu chciałby powiedzieć, że rozumie podejście radnego Ceglarskiego, ponieważ jest ogarnięty i zaangażowany, a skoro chce pracować prawie we wszystkich komisjach jakie mają w powiecie, a formalnie nie jest ograniczona ilość członków w komisji, to on będzie głosował „za” i zachęca innych radnych.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś jeszcze ma jakieś pytania lub uwagi? Nikt się nie zgłosił. Zapytał, kto jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

Komisja Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu przy 5 głosach „za”, 2 głosach „wstrzymujących się”, nikt nie był „przeciw” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Powiatu w Wieluniu zmieniającej uchwałę w sprawie powołania Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatu w Wieluniu (głosowało 7 członków Komisji, nieobecni: radny Piotr Pawlak i radny Damian Pęcherz).

Projekt uchwały w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.

Pkt 12

Komunikaty, informacje i oświadczenia radnych.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nikt się nie zgłosił.

Pkt 13

Zamknięcie XII posiedzenia komisji.

Radny Michał Janik – przewodniczący Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa zamknął XII posiedzenie komisji i podziękował wszystkim za udział w Komisji.

Protokołowała:

Pauline Bednik

Paulina Bednik

Inspektor

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa

Michał Janik
Michał Janik